

Pandemia, wojna za wschodnią granicą Polski, problemy finansowe, zapaść w szpitalach – to tylko niektóre problemy, z którymi w ostatnich latach musiały zmierzyć się samorządy. Starosta Poznański i Wiceprezes Zarządu Związku Powiatów Polskich nie ma jednak wątpliwości, że ten czas uwidocznił także to, co najistotniejsze. „Samorządy muszą współdziałać zarówno z innymi jednostkami administracji, jak i społecznościami lokalnymi, organizacjami pozarządowymi czy instytucjami międzynarodowymi. To buduje więź społeczną i wzmacnia naszą zdolność do rozwiązywania problemów” – mówi dla Dziennika Warto Wiedzieć Jan Grabkowski.

Kadencja, która powoli dobiega końca, była pełna wyzwań i bardzo nietypowa. Jak wspomina Pan ten czas?

Jan Grabkowski: Mijająca kadencja rzeczywiście była inna niż poprzednie. Nie tylko dlatego, że trwała aż 5,5 roku. Przede wszystkim z uwagi na poważne problemy, które się w tym czasie pojawiły. Najpierw wybuchła pandemia covid-19, następnie wojna w Ukrainie. Nowa sytuacja wymagała niestandardowych decyzji i działań, a także znalezienia środków na ich realizację. Tymczasem i pandemia, i wojna spowodowały pogorszenie się sytuacji gospodarczej, co przełożyło się m.in. na niższe wpływy do budżetów miast, gmin czy powiatów. Niekorzystny wpływ na samorządowe finanse miało także wprowadzenie przez ówczesnych rządzących tzw. Polskiego Ładu. Niesprzyjający klimat polityczny sprawił, że musieliśmy walczyć o to, co udało nam się osiągnąć po 1989. Na szczęście potrafiliśmy mówić jednym głosem w obronie naszych mieszkańców i demokracji, nie tylko lokalnej. Głośno dopominaliśmy się o uczciwe zasady i transparentność we wszystkich dziedzinach życia publicznego. Cieszę się, że te wysiłki nie poszły na marne i wyborcy opowiedzieli się za demokratyczną wizją rozwoju kraju, przyszłością, postępem.

Mimo trudności zewnętrznych powiat poznański nie zwolnił inwestycyjnego tempa, rozwijaliśmy transport zbiorowy, szkolnictwo, realizowaliśmy programy społeczne, zadbaliśmy o bezpieczeństwo... Jakość naszej pracy niedawno zweryfikowali wyborcy.

Pierwszym poważnym kryzysem, z którym przyszło się zmierzyć nam wszystkim, ale też władzom samorządowym, była pandemia koronawirusa. Czy z perspektywy czasu jest coś, co by Pan zmienił jeśli chodzi o zarządzanie w tak kryzysowej sytuacji?

Jan Grabkowski: Kiedy wybuchła pandemia świat się zatrzymał. Dla wielu osób był to niezwykle trudny moment. Także dla mnie – zarówno z osobistego punktu widzenia i z perspektywy samorządu. Zdaliśmy jednak ten egzamin. Dzięki opracowaniu procedur oraz wprowadzeniu standardów bezpieczeństwa Starostwo Powiatowe w Poznaniu funkcjonowało przez cały okres pandemii. Na początku bezpośrednia obsługa w Starostwie Powiatowym ograniczona została do specjalnych punktów, a przez kilka tygodni do budynku można było wejść tylko w wyjątkowych przypadkach. Urząd jednak nigdy nie został całkowicie zamknięty. Kiedy złagodzone obostrzenia dotyczące postępowania podczas lockdownu, przypominaliśmy mieszkańcom odwiedzającym Starostwo oraz nasze jednostki organizacyjne, aby przestrzegali bezpieczeństwa. Był to dla nas wszystkich sprawdzian społecznej odpowiedzialności i solidarności.

Rozumiejąc i doceniając wysiłki osób stojących na pierwszej linii walki z pandemią, a przede wszystkim z uwagi na zdrowie i życie naszych mieszkańców, wspieraliśmy także powiatowy szpital w Puszczykowie oraz szpital przy ul. Szwajcarskiej w Poznaniu. Jako członek Stowarzyszenia Metropolia Poznań powiat poznański oddelegował część swoich pracowników do pomocy sanepidowi w

obowiązkach związanych z pandemią. Polegały one na zbieraniu informacji od pacjentów z pozytywnym wynikiem testu na obecność koronawirusa lub mieli kontakt z takimi osobami. Jeszcze raz podkreślę, że dzięki i solidarnej walce z pandemią udało się ją ostatecznie pokonać.

Niedługo po pandemii zaskoczył nas wybuch wojny w sąsiedniej Ukrainie. Powiaty bardzo aktywnie włączyły się w pomoc uchodźcom i osobom, które zdecydowały się zostać i bronić swojego kraju. Czy ta pomoc nadal jest kontynuowana w powiecie poznańskim?

Jan Grabkowski: Polskie samorządy bardzo szybko zaczęły pomagać sąsiadowi zaatakowanemu przez Rosję. Powiat poznański także organizował różną pomoc. Zapewniliśmy uchodźcom miejsca noclegowe, ale także organizowaliśmy dla nich na przykład kursy języka polskiego czy szkolenia i konsultacje pomagające w aktywizacji na rynku pracy oraz poznawaniu know-how życia w Polsce, aby jak najszybciej mogli zacząć samodzielnie funkcjonować w naszym kraju. Realizowaliśmy dodatkowe zadania związane z kształceniem, wychowaniem i opieką nad dziećmi, w tym uczniami z Ukrainy. Pośredniczyliśmy także w nawiązaniu współpracy trójstronnej pomiędzy powiatem poznańskim, partnerskim regionem Hanower i rejonem obuchowskim. To oczywiście tylko kilka przykładów podejmowanych przez nas działań pomocowych.

Kilkukrotnie gościliśmy także przedstawicieli strony ukraińskiej w naszym regionie. Zaprzyjaźnionemu z powiatem poznańskim rejonowi obuchowskiemu wielokrotnie przekazywaliśmy środki spożywcze i chemiczne. Otrzymał także agregaty prądotwórcze z osprzętem, używany samochód terenowy, wóz pożarniczy z wyposażeniem ratowniczo-gaśniczym oraz dwie karetki. Łącznie ze środków własnych powiatu poznańskiego na wsparcie uchodźców oraz pomoc rzeczową przekazywaną na teren Ukrainy w roku 2023 wydaliśmy ponad 1,3 mln zł. Pomoc humanitarna jest oczywiście nadal kontynuowana, bo zaspokojenie podstawowych potrzeb w kraju ogarniętym wojną jest wciąż bardzo trudne.

Czego nauczyły nas te tragiczne wydarzenia? Czy da się z nich wyciągnąć jakąś lekcję?

Jan Grabkowski: Takie zdarzenia jak pandemia czy wojna bezsprzecznie należą do bardzo traumatycznych, o ogromnym ciężarze emocjonalnym i skutkach, które trudno przewidzieć. W jakiś sposób nas jednak wzmacniają, budują, kształtują. Mnie, jako samorządowcowi, każde nowe doświadczenie pomaga w dalszej pracy, zmuszając do elastyczności i szybkiego działania. Musimy być gotowi na zmiany i podejmować decyzje w warunkach niepewności. To prowadzi do rozwoju umiejętności zarządzania kryzysowego i adaptacji, co jest niezwykle przydatne w pracy samorządowej. Takie sytuacje pokazują, co ciągle podkreślam, że podstawą są współpraca i solidarność. Nie tylko zresztą w obliczu pandemii czy konfliktu zbrojnego. Samorządy muszą współdziałać zarówno z innymi jednostkami administracji, jak i społecznościami lokalnymi, organizacjami pozarządowymi czy instytucjami międzynarodowymi. To buduje więź społeczną i wzmacnia naszą zdolność do rozwiązywania problemów. Pandemia pokazała, jak ważne jest wsparcie służby zdrowia i infrastruktury publicznej. Konflikt na Ukrainie przypomniał z kolei o potrzebie budowania społeczeństw opartych na zasadach demokracji i praworządności, a także wzmacniania systemu bezpieczeństwa. I to nie tylko na poziomie państwa czy województwa, ale także powiatu, miasta czy gminy.

Dużo mówiło się też o innych wyzwaniach – finansach samorządowych, zapaści w systemie opieki zdrowotnej, problemach z którymi borykała się edukacja. Widzi Pan jakieś światło w tunelu w tych kwestiach? Jest szansa na zmiany?

Jan Grabkowski: W mojej opinii podstawą są systemowe rozwiązania dotyczące finansowania na wszystkich szczeblach, bo to daje gwarancję zrównoważonego rozwoju. I nie myślę tu tylko o samorządach, ale również o administracji rządowej. W przypadku powiatów zmian wymaga naliczanie tak zwanego podatku janosikowego, który tylko w tym roku kosztował nas aż 73 mln zł. Kolejny przykład: powiatom należy zwiększyć udział w podatkach CIT czy PIT do na przykład 30 procent, albo dać udział w podatku VAT. Od lat problem stanowią także wydatki na edukację. Do niedawna subwencja nie pokrywała nawet kosztów wynagrodzeń dla nauczycieli. Tymczasem szkoły trzeba utrzymać, modernizować, młodzieży zapewnić dodatkowe zajęcia, a nauczycielom szkolenia. Pojawiają się też takie wyzwania, jak konieczność zagwarantowania miejsc w szkołach ponadpodstawowych uczniom ze skumulowanego rocznika, z czym borykaliśmy się w ostatnich dwóch latach. Po raz kolejny kwestię tę udało się pozytywnie rozwiązać dzięki solidarnej postawie członków Stowarzyszenia Metropolia Poznań. Następną bolączką, nie tylko naszą, jest funkcjonowanie systemu opieki zdrowotnej. Przykładem są zwieńczone sukcesem starania Związku Powiatów Polskich, by nie doprowadzić do centralnego zarządzania szpitalami powiatowymi poprzez stworzenie sztucznego tworu jakim miała być Agencja Restrukturyzacji Szpitali.

Jestem bardzo ciekawa Pana refleksji na temat tego, jak przez te 5 lat zmienił się samorząd powiatowy?

Jan Grabkowski: Zdecydowanie na lepsze. Musimy głośno powiedzieć, że podstawą jest autonomia, prawo do podejmowania niezależnych decyzji, a także swoboda w urzeczywistnianiu zadań służących dobru wspólnoty. Wierzę, że wartości te, w połączeniu z konkretną wizją rozwoju oraz energią do nadawania jej rzeczywistych kształtów, pozwolą zbudować dobrą przyszłość.

Przez ostatnie pięć lat samorząd powiatowy przeszedł istotną ewolucję, wzbogacając się o nowe narzędzia i strategie, które umożliwiają bardziej skuteczne i efektywne działanie na rzecz społeczności. Widoczna jest też większa otwartość na innowacje oraz gotowość do adaptacji do zmieniających się warunków i potrzeb mieszkańców. Wyniki wyborów samorządowych pokazały, że mają oni zaufanie do władz lokalnych i doceniają pozytywne efekty naszych działań, które podnoszą poziom życia w powiecie poznańskim.

Trzeba wyraźnie podkreślić, że sukcesy samorządu powiatowego zależą również od zaangażowania i kompetencji jego pracowników oraz współpracy z innymi jednostkami administracji publicznej na różnych szczeblach. Wymiana doświadczeń między samorządami na poziomie lokalnym, regionalnym i krajowym stanowi kluczową siłę napędową dla osiągnięcia celów.

Mam nadzieję, że nowa kadencja będzie dla samorządów bardziej pomyślna, zwłaszcza jeśli chodzi o naprawę finansów publicznych. Przywrócenie powiatom samodzielności w tym obszarze nie sprowadzi się wyłącznie do konstruowania budżetu, ale przyniesie rzeczywisty wpływ na to, co dzieje się wokół nas. W naszym budżecie na nowy rok nie brakuje środków na inwestycje. W 2024 r. rozpocznie się największa w historii naszego samorządu: za blisko 200 mln zł zbudowana zostanie droga obronna Borówiec – Koninko – Krzesiny. To oczywiście tylko jeden z przykładów. Liczę także na większe otwarcie naszych samorządów na Unię Europejską, której członkiem jesteśmy już 20 lat. Długo budowaliśmy w Europie swoją pozycję i choć została ona mocno w ostatnich latach zachwiana, wierzę, że uda się ją przywrócić.

Jak ocenia Pan wydłużenie kadencji samorządu?

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: środa, 24, kwiecień 2024 09:21

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 425

Jan Grabkowski: Zmiany z jednej strony wydłużają możliwość pełnienia funkcji prezydenta, wójta czy burmistrza, bo kadencja trwa 5 lat. Z drugiej – z uwagi na dwukadencyjność – ją skracają. Tymczasem długa perspektywa pracy w samorządzie sprzyja stabilizacji, spójności i ciągłości działań. Umożliwiając długofalowe planowanie i realizację projektów, pozwala na prowadzenie bardziej skutecznej polityki inwestycyjnej. Wiedza i doświadczenie także stanowią ogromny kapitał, ale ich zdobywanie jest procesem i wymaga czasu. W powiecie poznańskim mamy wielu włodarzy z długim stażem, którzy bardzo dobrze zarządzają swoimi małymi ojczyznami, ciesząc się poparciem większości, co pokazały także ostatnie wybory. Dwukadencyjność ma również swoje plusy – pozwala na zmiany, wprowadza świeżość spojrzenia oraz nowe sposoby zarządzania i rozwiązywania problemów. Ale o tym jak długo ktoś może zarządzać miastem czy gminą powinni decydować sami mieszkańcy.